



# ECHA KRAJOWE

## Plaga pożarów na prowincji

### Okropna śmierć czworga dzieci w płomieniach

Z Brańsławia donoszą, że we wsi „wce, gminy jodziej, miał miejsce okropny wypadek.

Jeden z tamtejszych chłopów Bronisław Pietkun udał się wraz z żoną na pole, pozostawiając w domu czworo małych dzieci. Starsza, ośmioletnia dziewczynka, miała polecenie pilnować rodzeństwa.

Dzieci bawiąc się razem zapalając usiłowały wnieść ogień w piecu i w ten sposób spowodowały zajęcie się szmitem i następnie pożar całego domu.

Maleństwa zamknięte w płonącym budynku poniosły śmierć w płomieniach. Gdy pośpieszono z pomocą znaleziono już tylko zwęglone zwłoki.

Tego samego dnia t. j. 30 ub. m skutkiem wypadku zapalił się zabudowania Andrzeja Kornieja we wsi Wólki, gminy bobieński.

Pożar przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 24 domy mieszkalne, kilkadziesiąt budynków gospodarskich, łącznie i stodoły. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Również w Międzyole miał miejsce pożar. Udało się go szczęśliwie zlikwidować, że jedynie spłonęły dwa domy mieszkalne wraz z budynkami. (c)

## Przez małą szybkę

Rodziny wiejskie, których dzieci edukują się w miastach o umyśle, moralności i zdrowiu swoich laturości mogą się przekonać trzy razy do roku: w czasie ferii świątecznych i letnich, ma się wiedzieć, o tyle o ile warunki materialne pozwalają na przyjazd dzieci ze zbyt odległych zakładów naukowych.

Miało to miejsce u nas w tym roku — gdy tradycyjnie zebrała się rodzina na ferie Wielkanocne. Przybyłych ze szkół chłopców zwykłym obserwowacielom z ciekawością dziadkowskiej, ile Polaka, wychowanego w niewolniczej moskiewskiej szkole, któremu los pozwolił doczekać się oglądania owoców własnej rodzimej szkoły.

Z moich kilkunastu obserwacji na własnych wnukach doszedłem do przekonania, że w państwie polskim są dwa systemy wychowawcze, różniące się pomiędzy sobą o tyle, że czynią wrażenie systemów dwóch różnych państw.

Jeden, to system szkół podległych Ministerstwu Oświaty, drugi — Ministerstwu Wojska. W pierwszym znanym mi systemie na wychowankach polskich gimnazjów, z drugim — szkół kadetów. Dla ścisłości zaznaczyć muszę że typy obserwowane przemennie pochodzą każdy z innej szkoły i innego korpusu.

Pomijam rozwój umysłowy, który jest trudny do stwierdzenia przez porównanie — zresztą w dużej mierze zależy od osobnika i jego zdolności. Zatrzymam się jedynie na stronie moralnej i wychowawczej, która nas na wsi najwięcej interesuje i najłatwiej daje się zaobserwować w życiu praktycznym — gospodarczym.

Otóż wychowanek gimnazjum od najniższych klas zdradza, pod każdym względem przerażający wrzód do porządku, czystości, obyczajnego zachowania się, czyli tak zwanych form towarzyskich.

Uderza to nas na wsi szczególnie — gdy po kilku dniach pobytu, tryb domu, nakreślony podług gospodarstwa zęgara — staje się wywróconym do góry nogami, a dom — podobny do pobojujowskiego. Ubranie, książki, rzeczy, bez względu czy to własne czy rodzicielskie, wędrują po całym domu. O wczesnym ranem wstawaniu pomimo, iż na świecie od piętej przyswiera najciemniejsze wiosenne słońce — mowy niema. „Wyczerpanie” nauką przykuwa do łóżka i dobrze jeżeli kawaler zakuwa się o dziewiątej na śniadanie. O wyręczeniu ojca w gospodarstwie z własnej woli i chęci nawet się nie wspominają, ani ze strony młodej generacji, ani starszej, która jakby zrezygnowała z własnego poglądu na cele wychowawcze.

„Czyż mamy im stawiać na drodze do kariery?! Mamy ich zakopać na wsi?.. Inne czasy, inne wymagania, inne wychowanie, którego zrozumieć my przed godz. szóstą wieczór niewychodzi z hotelu.

Życie zawiodło oczekiwania pesymistów. W niedzielę 2 marca stosownie do obowiązujących ustaw i rozporządzeń wszystko było zamknięte. Nawet salony pucybutów które zwykle nawet w wielkie święta pracują, i w których, śledząc na wygodnym klubowym fotelu przy dziewczęcego dobrego zwykłego gramofonu przeciętny Argentyńczyk trzy razy dziennie butelkom kawy nadawał polską zwierzchność (lustrar colzados, tak się ta operacja nazywa) nawet salony pucybutów były zamknięte. Restauracje w godzinie śniadania otwarte na krótko. Obowiązywały głośniejsze spokojnie.

Ala karnawał ma swoje prawa. W poniedziałek i wtorek zapuszcza wszystkie urzędy, banki, większe firmy i fabryki były zamknięte. Wszyscy prócz nowali, łącznie do tch, którzy winni byli obliczać glosy. Urny w gmachu Kongresu strzeżone przez straż „wojskową” i wybranych meżów zaufania czekały aż karnawał minie.

Po południu na obszernej Costanerii masa samochodów wypełniała ukośnikom ulic. Rucanie papierowych confetti. Trochę krzyku i śmiechu, lecz niewiele.

Wieczorem plaża i avenida de Mayo pomiędzy rożowym domem rządu i pałacem kongresu będą iluminowane. Kolej przyjdzie na starożytnych. Zapewne tam się rozbawia.

Rozczarowałem się. Iluminacja istotnie bardzo bogata. Trzy wieczory

z rzedu palita się niezliczona ilość lamp elektrycznych różnych kształtów i kolorów. Przeważały ogromne tarcze gęsto w poprzek ulicy powieszane i przepełnione lampami. Blask szalony. Na placu poustawiane gęsto maszyny z gronami, snopami i stogami lamp żarzących. Ale wyobraźni, artystycznej twórczości, symboliki nie widziałem.

Tu i owdzie przygrywały orkiestry. Naogół grały źle. W innych miejscach radjo oddaje muzykę.

Na jezdni w koło placu i w jedną i drugą stronę długiej na przeszło kilometr ulicy jadą samochody czasem ozdobione sztucznymi kwiatami, czasem z zamaskowaną lub ugrymowaną i ukośnikom grupą ludzi. Kilka fawaliwych pochodów, z dzieł symbolicznych wozów reklamowych. Oto wszystko.

Tłum statystyczny co najmniej wolno się posuwał w jednym tylko kierunku na każdym chodniku, i patrzył. Nietwóro żarzącej wesołości włoskiej lub francuskiej Riwlery, ale wogóle wesołości tak dobrze jak nie było. Pogodny nastrój i nie więcej. I tak przez trzy wieczory. Ani tańców ulicznych, ani pieśni, ani żadnej rzeczy która by ten tłum wyróżniała od fall ludzkiej spacerującej w niedzielę po południu w Ujazdowskich Alejach.

A mimo to Argentyńczyk o swój karnawał dba: i zapewne zrzuciłby każdy rząd któryby tego widowiska nie dał.

Fakt znamienny. Pijanych ani podobnych nie było wcale. — Wyrażenie ani jednego.

Mówią że bałe w operze i innych teatrach więcej bywały ożywione. Publiczność dystygnowana bawiła się jakoby w domach i na zabawkach prywatnych. Jeżeli tak się bawiła jak ten tłum — to jej nie wlnszuje.

Co za różnica z publicznością polską! Mimo, że było nudno w beczynności te trzy dni czekać, poddać się musiałem losowi z rezygnacją. Wreszcie karnawał minął. Wszyscy wrócili do zajęć, podczas których mają wyraz twarzą i ruchy bardziej ożywione niż w czasie oficjalnej zabawy. Zobaczymy co to da!

Czy z tej nudnej nieco choć nie znudzonej postawy tłum mam sądzić o jego powadze wogóle, czy o troskach materialnych wynikających z ciężkiego doświadczenia gospodarczego — nie wiem. Myślę jednak, i w tem mię potwierdzają znawcy Argentyny, a zwłaszcza Buenos Aires, że pewna indolencja odbijająca się tu we wszystkich, więc i w zabawkach, owocem jest tego wilgotnego i upalnego latem klimatu. W prowincjach bardziej na zachód położonych, gdzie suche powietrze pozwala znosić łatwo upał nierzadko 10° przewyższający temperaturę w Buenos Aires, hiszpański temperament zachował się w całości. Znalazł on między innymi swój wyraz w ostatnich krwawych zaciśnięciach w czasie bezpośredniego poprzedzającym wybory. W Buenos Aires w La

## Z pobytu kanciera Schobera w Paryżu

PARYŻ, 1. V. Pat. Kanciera Schober odjechał dziś rano do Londynu po spędzeniu w Paryżu 3 dni, poświęconych rokowaniom w sprawie zamierzonej dla Austrii pożyczki. Kanciera Schober urządził wczoraj ogólne przyjęcie dla prasy francuskiej i zagranicznej. Stawiało się nań blisko 100 dziennikarzy różnych narodowości, którym kanciera odczytał długą deklarację o sytuacji politycznej, gospodarczej i finansowej Austrii, wykazując konieczność dla jej ostatecznego uzdrowienia zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, która powinna zmniejszyć ciężary rządu austriackiego i pozwolić mu na wprowadzenie w jak najszybszym czasie ulg w systemie podatkowym. Zapytany przez jednego z dziennikarzy niemieckich o dążenia niektórych elementów austriackich do połączenia się z Niemcami kanciera Schober użył za tosonowanej już onegdaj przez niego formuły: „Jeden naród w dwóch państwach”. Formuła ta, która nie wywołała wielkiego zadowolenia wśród obecnych dziennikarzy niemieckich, doznała w prasie francuskiej życzliwego przyjęcia. Życzyć należy — mówi „Figaro” — aby stała się ona żywą rzeczywistością. Pod tym jedynie warunkiem wielkie mocarstwa będą mogły, po uruchomieniu pierwszej emisji akcji, przewidzianej w planie Younga, dostarczyć Austrii nowych środków dla jej odbudowy gospodarczej i finansowej.

## Banki francuskie biorą udział w tworzeniu syndykatu emisyjnego

BERLIN, 1. V. Pat. Do prasy donoszą z Paryża: Wczoraj odbywało się zebranie konstytuujące przedstawicieli największych banków francuskich, biorących udział w utworzeniu t. zw. syndykatu emisyjnego dla obligacji Banku Wypłat Międzynarodowych. W kołach francuskich przypuszczają, że emisja obligacji Banku Wypłat Międzynarodowych będzie mogła nastąpić w czerwcu ze względu na to, iż dotychczas ani Anglia, ani Włochy nie ratyfikowały planu Younga.

Co do udziału banków francuskich w pierwszej emisji Banku Wypłat Międzynarodowych, to będzie on wynosił od 75 do 80 milionów dolarów, nie zaś — jak dotychczas przypuszczano — od 120 do 150 milionów dolarów. Wysokość transzy amerykańskiej ma być równa transzy francuskiej. Oczekują, iż subskrypcja w Francji przewyższy w krótkim czasie wysokość zakreślonego przez banki udziału zarówno ze względu na protegowanie tej emisji przez rząd francuski, jak i dzięki stosunkowo wysokiemu jej oprocentowaniu.

## Austria na drodze do rozbrojenia

GENEWA, 1. 5. Pat. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna) Sekretarjat Ligi ogłosił w dniu dzisiejszym przesłane Lidze Narodów przez kanciera Schobera pismo, w którym rząd austriacki komunikuje, że w najbliższej przyszłości będzie nadsyłał Lidze Narodów sporadyczne zawiadomienia o przeprowadzonym rozbrojeniu socjalistyczno-republikańskiego Schutzbundu i mieszczańskiej Heimwehry. Pismo zaznacza, że w najbliższej sesji austriackiej Rady Narodowej rząd przedstawi projekt ustawy, zabraniającej ostro posłanie broni i wprowadzającej powszechny obowiązek oddawania broni odpowiednim władzom.

## Niewyraźne pozyje budżetu niemieckiego

BERLIN, 1. V. PAT. Prasa niemiecka ostro krytykuje sposób, w jaki rząd Rzeszy ogłasza dane preliminarza budżetowego, mającego wejść pod obrady parlamentu. Dziennik podkreśla, że budżet na rok 1930 przewiduje nie 8,4 miliarda marek, lecz 11,6 miliardów. W porównaniu z budżetem na rok 1929 wydatki ministerstwa Reichswehry wzrosły o 39 milionów, z czego 21 i pół miliona przeznaczonych jest na t. zw. wydatki jednorazowe. Cyfra ta nie uwzględnia wydatków na budowę pancernika „B”. Wydatki ministerstwa żywienia wzrosły o 36 milionów. W sumie tej nie zostały uwzględnione wydatki, przeznaczone na program pomocy dla rolnictwa wschodnich terenów.

## Rokowania w sprawie kolei wschodnio-chińskiej

SZANGHAJ, 1 V. PAT. Delegacja chińska, złożona z 5 członków oraz 20 tu sekretarzy i tłumaczy, odjechała z Charchina do Moskwy na konferencję w celu uregulowania spraw, dotyczących kolei wschodnio-chińskiej która ma się odbyć w dniu 15 maja.

## Zuchwały napad w lesie pod Tuszynem

ŁÓDŹ, 1.V. Pat. Ubiegłej nocy władze policyjne zostały zaalarmowane zuchwałym napadem, którego ofiarą padli łódzcy ekspedytorzy. Późnym wieczorem wyjechał z Łodzi samochód ciężarowy, transportujący towary do zagłębia Dąbrowskiego. Gdy samochód ten naładowany manufaktura znalazł się na wąskiej drodze pod lasem Tuszynskim, nagle na zakręcie wpoprzek drogi wyjechał na niego samochód osobowy, z którego wyskoczyli ludzie uzbrojeni w rewolwery, grożąc śmiercią w razie oporu i żądając wydania im towarów. Następnie z bliską szybkością bandyci przeładowali do swego samochodu towary na ogólną sumę około 50 tysięcy złotych i następnie skoczyli do samochodu i odjechali w kierunku Tuszyna.

Policyja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie. Dotychczas jednak na żadne ślady złoczyńców nie natrafiono.

bowiały ucznia uniform, który nadawał formę młodzieńcowi, uczył go porządku i czystości?

Odpowiadają mi, bo widzi, dziadku, to był system policyjny, który dobry był dla carskich stupek a obrażał by ucznia demokratycznego państwa.

W głowie mi się pomieścić nie może — co ma policyja do wychowania, lub duma do demokratyzmu? Jeden jest fakt niezbity: rodzice nie protestują w przekonaniu, że będąc ludźmi wychowanymi przez moskiewskich pedago-

gów, nie są powołani do wydawania sądu o nowoczesnych polskich prawdach wychowawczych. Skąd jednak ta buta i pewność siebie u pedagogów, którzy wszak też nie spadli z nieba, lecz zostali wychowani przez zaborców?..

A wreszcie dlaczego jednak Marszałek Piłsudski utrzymywał w wojskowej szferze stary nasz system wychowania?

Nikt mi na to nie może odpowiedzieć.

Strukczasz.

## W amerykańskim kalejdoskopie

(ZK) Zdawienadawna w całym świecie jest znana, przesadna Anglo-Saska prudencja, która płaszczyzna katolickiej cnoty szumnie głoszonych hasel, osłania wszelkie nadużycia i zgubliwie moralną. Ta sama rozbieżność czynów z surowymi purytańskimi hasłami jest cechą Amerykanów, która w pierwszej linii odnosi się do ustawy prohibicyjnej.

Na ostatnim kongresie organizacyj kobiecich, zebranych dla omówienia reformy ustawy prohibicyjnej, synowa prezydenta Roosevelta, żona Archibalda Roosevelta nie wahała się publicznie wygłosić, że bez względu czy głoszą ją czy przeciw prohibicji, wszyscy posłowie i senatorowie piją. Na parcie swych słów przytoczyła ona cały szereg własnych doświadczeń, które wykazywały, że wszyscy amerykańscy parlamentarzyści piją chętnie przy każdej nadarzającej się okazji.

Drugim nie mniej jaskrawym przykładem amerykańskiego fałszu, jest świeżo wydany przez wielbego dr. Russel Bowie, dekret, mający na celu położenie kresu szerzącej się w Ameryce demoralizacji zawierania małżeństw na próbę. Ten rodzaj małżeństw rozpowszechnił się bardzo w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych. Otóż aby temu zapobiec dekret opiewa, że odtąd wszyscy narzeczeni będą obowiązani dać gwarancję i składać pisemne zobowiązania, że po dojrzałym namyśle są zdecydowani na zawarcie stałego związku i zobowiązują się do dochowania wierności i do wzajemnych ustępstw.

Sensacją Los Angeles stolicy filmu jest aresztowanie pana Russel Rinaldo pod zarzutem zamordowania przed ośmiu laty p. Wiljama Desmond Taylora, znanego producenta filmowego. Pana Taylora znaleziono przed 8 laty nieżywego w gabinecie zastrzelonego z rewolweru.

Natychmiastowe śledztwo nie wykryło mordercy. Policyja podejrzewała o zabicie dyrektora wytwórni filmowej i przetrzymała pod nadzorem panią Mabel Normand, artystkę filmową, zmarłą przed paru miesiącami na gruźlicę, która była u dyrektora za chwilę przed bójstwem. Ale dla braku dowodów artystkę zwolniono.

Rinaldi przyznał się i złożył kompletne zeznania. Rinaldo towarzyszył miał pani Normand do dyrektora i był świadkiem jej nieporozumienia z Taylorem, po jej odejściu pozostał, a w obronie interesów pokrzywdzonej przez dyrektora gwiazdy, wszczął z nim dyskusję, która szybko przybrała ostry charakter, wreszcie w uniesieniu Rinaldo zastrzelił Taylora jego własnym rewolwerem.

Rinaldiego przetrzymano w aresztach, chociaż nie jest jeszcze pewnym, że on popełnił to zabicie, gdyż do

policyjki zgłosiła się jego żona, która twierdzi, że zeznania jej męża są wynikiem pewnego rodzaju choroby umysłowej, będącej następstwem szkoku nerwowego, doznanego przy wypadku samochodowym. Pod wpływem tej choroby oskarża się on często o popełnienie najróżniejszych zbrodni.

Przed postawieniem Rinaldiego w stan oskarżenia, ekspertyza lekarska ma zbadać jego stan psychiczny.

## Proces skautów niemieckich w Polsce

BYDGOSZCZ, 1.V. Pat. W dniu dzisiejszym przed południem rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozprawa karna przeciwko kierownikowi harcerstwa niemieckiego w Polsce, oskarżonym o wysłanie nielegalnie przez Gdańsk skautów niemieckich — obywateli polskich do Rzeszy niemieckiej, gdzie ci ostatni odbywali kurs przygotowania wojskowego. Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręgowego p. Radziowski. Oskarża wiceprokurator dr. Purciel. Obronę wnoszą p. Spitzer z Bydgoszczy i mec. Grzegorzewski z Poznania.

Na ławie oskarżonych zasiadają: dr. Walter Buchardt profesor gimnazjalny z Poznania, Fryderyk Milke, urzędnik niemieckiego biura Sejmu i Senatu w Bydgoszczy, Henryk Freuss, elektromonter w Bydgoszczy, odbywający obecnie służbę w 8 pułku saperów w Toruniu, wreszcie Karol Buraw, rolnik z Pstrówki. Na rozprawę powołano 7 świadków. Między innymi przybył z Londynu specjalnie na ten proces jeden z kierowników harcerstwa angielskiego p. Collinbridge.

Na wniosek oskarżyciela publicznego przewodniczący zarządził ścisłą tajemnicę rozprawy, bowiem przedmiotem jej będą fakty, których zachowanie w ścisłej tajemnicy leży w interesie państwa. Rozprawa potrwa przypuszczalnie dni.

## Zbiórowa zbrodnia pod wpływem spirytyzmu

LAS PALMAS, 1.V. Pat. W Las Palmas aresztowano 12 osób w związku ze zbrodnią popełnioną pod wpływem spirytyzmu. Medium, biorące udział w seansach, na których rzekomo miał komunikować za jego pośrednictwem z rodziną młody człowiek, który niedawno zmarł, oświadczył, iż konieczne jest poświęcenie kogokolwiek z rodziny, by zmarły mógł wydostać się z piekła.

Na ciążenie lasu nikt z rodziny nie chciał się zgodzić. Wreszcie siostra zmarłego wyraziła swą zgodę na poświęcenie ofiary. Po 4 godzinach najokropniejszych męczarni ofiara wspaniałego zabobonu zmarła pod uderzeniami zwyrodniałej rodziny i przyjaciół zmarłego.

Plata i innych miejscowościach położonych w wilgotnej nizinie nic podobnego się nie zdarzyło.

\*\*\*

Jeżeli o społeczeństwie sądzić mamy z jego stosunku do drukowanego papieru, a zwłaszcza do prasy i także z samej prasy — uważać należy, że społeczeństwo w Buenos Aires na wysokim stoi poziomie. La Prensa, La Calle, La Nacion, La Colica — zwłaszcza te dwa ostatnie organa stanowią istotne bogactwo. Prędkość i szczegółowość informacji, ilość artykułów i wiadomości z najróżnorodniejszych dziedzin imponują. Z Europy wiadomości najszerzej: Konferencja Londyńska, Konferencja w Hadze i w Genewie, kryzys władzy we Francji, niedomagania polityczne Reichstagu, włoskie w Trypolitanie, krok, ruch monarchiczny i republikański w Hiszpanii, stosunek wytwórczości ziarna w Europie do konsumpcji, ruch zboża i widoki na przyszłość, wszystkie na codzień rzeczowe oświetlenie. Z Ameryki Północnej i Południowej oczywiście wiadomości jeszcze obszerniejsze. Każde pociągnięcie kanadyjskiego Poola zbożowego, giełda w Chicago, wybory prezydenta w Brazylii — ruch w kawie, ryżu, owocach, ruch okrętów — wszystko podane publiczności skrupulatnie i rzeczowo.

Tych niesmacznych a u nas powszechnych wywisk pomiędzy organami różnych kierunków politycznych tak dobrze jak niema.

W czasie kampanii przedwyborczej opozycyjna La Critica bardzo napadała na Rząd i Prezydenta, ale nie myślała prasie stojącej na jego stronie.

Imponuje też ilość wybitnych europejskich współpracowników. W La Nacion pisuje pan Raymond Poincare. W La Prensa Lloyd George i p. Herriot. W innych pismach spotykałem wstępne artykuły podpisane przez Prezesa Banku Angielskiego i byłego kanciera Rzeszy p. Luthera.

Piszą wybitni ludzie wszystkich narodów i o wszystkim prócz o... Polsce. Polskich współpracowników także niema.

Od przeszło miesiąca spotkałem dwie tylko zmianki z Polski. Pierwsza — to jakieś fałszerstwo zagranicznych paszportów; druga — to śmierć Józefa Śliwskiego. Poza tem nic, zgoda nie.

I tu przykre ogarnia uczucie, goźnej nie uczucie, bo świadomości tego jak mało znaczymy na świecie, w jego ekonomii ogólnej, w jego polityce.

Gdyby pewnego poranku Polski znowu zabrakło, w Ameryce Południowej niktby tego nie spostrzegł, a zmiana rządu w San Domingo, niezwiązany żadną ani plemienną, ani gospodarczą, ani polityczną nicią z resztą tego ogromnego ładu większeby wywarła wrażenie niż zanik państwowości o 30 milionach ludności.

Szymon Meysztowicz.

!!Róże!!

krzaczaste

w wielkim wyborze i wspaniałych odmianach

Do sadzenia

1 sztuka zł. 1.50

10 sztuk „ 14.—

100 sztuk „ 120.—

Poleca

W. Welter wilo

ul. Sadowa 8 6991-0

KUP LOS

I klasy 21-szej Polskiej

Lot. Państw.

w najszybszej kolekturze

H. Minkowski

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17

P. K. O. 80928

Centrala: Warszawa Nalewki 40

Oddział w Lidzie, Suwalska 28

Główna wygrana

ZŁ. 750.000

Co drogi los musi wygrać

Korzystaj

z nadarzającej się szerszej sposobności

Ciągnięcie rozpoczyna się już 17 maja

Ogólna suma wygranych

ZŁ. 32000000

Cena 1/4 losu zł. 10; 1/2 losu zł. 20

3/4 losu zł. 30; 1/1 losu zł. 40

Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 80928

\_\_\_\_\_

## OFIARY.

Bezimiennie — na Złotek im. Marji zł. 5, na Chleb Dzieciom zł. 5, na Dom Dzieciątka Jezus zł. 5, na Walkę z Zebraństwem — zł. 5.  
 Hr. Emeryk Czapski składa zł. 60 na krzyż w Kalwarii Wileńskiej pamięci zamordowanego w 1920 r. przez bolszewików ks. Ryszarda Knobelordia proboszcza w Zuprach.  
 Ku uczczeniu imienia swej wychowawcy ni pami F. Fedusowej klasa 5 gimnazjum im. ks. Adama — Jerzego Czartoryskiego składa na Polską Macierz Szkolną złotych 10.

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2 go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Jakóba Jasińskiego nr. 1 m. 3. zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej że w dniu 14 maja 1930 roku, o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Piaski nr. 23 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Piotra Sienkiewicza majątku ruchomego składającego się z 2 drewnianych domów przeznaczonych na rozbiórkę, oszacowanego na sumę 550 zł.

Komornik F. Legiecki.

## Ogrodzenia

z gwarantowanego drutu ocynkowanego, tanie, trwałe i estetyczne  
**Zjednoczonych fabryk terpentyny „TEREBENTHEN“**  
 przedstawicielstwo  
**M. Jankowski**  
 Wilno, Świętojańska 9.

## Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostróbramska 5.

Pierwszy DŹWIEKOWY

Kino - Teatr

„HELIOS“

Od dnia 1 do 5 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy

## „KAROL XII“

DZIEJE SZWEDZKIEGO NAPOLEONA. Aktów 10, W roli Karola XII GOSTA EKMAN, w roli Piotra i MIKOŁAJ SEWERSKI. Nad program: 1) „NAWET KON BY SIĘ USMIAŁ“ komedia w 1 akcie. 2) „PATHE JOURNAL Nr 9“ w 1 akcie, Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „PLAC WASZYNGTONA“.

Dziś ceny miejsc znacznie niższe. Balkon 1 zł. Parter — od 1 zł. 50 gr. Film, który zachwycił całe Wilno! Aby dać możność każdemu WIDZIEĆ i SKYSZEC Super-Przebieg DŹWIEKOWY p. t.

## „Spiewający Błazen“

z mistrzem **AL. JOLSONEM**. Ceny miejsc znacznie niższe. Parter od 1 zł. 50 gr. Balkon 1 zł. Nad program Rewel. dodatki dźwiękowe: 1) MOZUCHIN w WARSZAWIE i 2) ORKIESTRA SYMFONICZNA. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 w.

## Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ B SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY DODATKOWE:

w dniu 3.III.1930 r.

361.II. B. „TOWARZYSTWO PAHONIA — skład papieru, książek i materiałów piśmiennych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Na likwidatora powołano ks. Adama Stankiewicza, zam. w Wilnie, przy zaul. Sw. Mikołaja 8-3. Zgłoszono likwidację spółki. 96—VI

w dniu 1.III.1930 r.

406. II. B. „Dom Handlowo-Komisowy MAKOMIS. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Na likwidatora powołano Izaaka Swirskiego, zam. w Wilnie, przy ul. Kolejowej 9. Zgłoszono likwidację spółki. 97—VI

w dniu 13.III.1930 r.

308.IV. B. „Stępania Jasińska i S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Na zarządcę spółki zamiast zmarłego Jana Bukowskiego powołano Wiktora Bukowską, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 12, z prawem działania w imieniu spółki samodzielnie i nieograniczenie i podpisywania się za spółkę we wszelkich wypadkach i sprawach bez żadnego wyjątku. 98—VI

w dniu 24.II.1930 r.

428.II. B. „BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO — Oddział w Wilnie“. Mianowani zostali zastępcami dyrektorów Banku Włodzimierz Czerwikowski i dr. Adam Pachowski. Karol Roschmidt przeszedł być zastępcą dyrektora Banku. Udzielono prokury dla Centrali: dr. Franciszkowi Nizynskiemu i Józefowi Białkiewiczowi. Udzielono łącznej prokury dla Centrali Longinowi Łopuszańskiemu. Ustaly prokury za Centralę: dr. Józefa Chodaczka, Jerzego Szatolowa, Klemensa Łukasiewicza, Stanisława Firli, dr. Zbigniewa Dalskiego i dr. Adama Pachowskiego. 99—VI

447. II. B. „TWO EKSPLOATACJA BROWARU Spółka Akc. E. Lipski w Wilnie — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Eksploatacja browaru spółki akcyjnej „E. Lipski“, jak również w ogóle uruchomienie i prowadzenie zakładów przemysłowych, produkcji piwa, portu, drożdży i innych produktów ze zboża, oraz miodu, jako też handel i wytwórczość w wyrobach własnej produkcji. Siedziba w Wilnie, ul. Popławskiej 31. Spółka istnieje od 31 grudnia 1929 roku. Kapitał zakładowy 18.000 złotych, podzielony na 250 udziałów po 90 zł. każdy, z których 100 udziałów wypłaconych. Na członków zarządu na czasokres do dn. 1 października 1930 roku powołano zam. w Wilnie: Teodora Lipskiego, Włodzimierza Lipskiego — dwaj pierwsi zam. przy ul. Popławskiej 31, Szoloma Pergamonta — przy ul. Mickiewicza 28, Juliusza Szeflera — przy ul. Subocz 9. Leibe Pergamonta, zam. w Postawach. Dyrektorami — zarządzającymi są: Teodor Lipski i Szolom Pergamont. Do podpisywania w imieniu spółki pełnomocnictw, czeków, weksli i innych zobowiązań, oraz do zawierania wszelkich transakcji, umów, i innych aktów, oraz do zastępowania spółki we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych i innych, jak również wobec osób prywatnych są upoważnieni pod stemplem firmowym czterech zarządców łącznie, względnie dwa dyrektorowie — zarządzający łącznie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Janem Buiko, Notariuszem w Wilnie, w dn. 31 grudnia 1929 r. za Nr. 5066 i uzupełnionym aktem przed Notariuszem Buiko w dn. 27 stycznia 1930 r. za Nr. 372 na czasokres do dnia 1 października 1949 roku. 100—VI

w dniu 24. II. 1930 r.

448. II. B. „Europejski Magazyn — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Prowadzenie detalicznego handlu towarami galanterijnymi, konfe kcyjnymi, ubiorem, kosmetykami i innymi. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 42. Spółka istnieje od 6 lutego 1930 roku. Kapitał zakładowy 5.000 zł., podzielony na 100 udziałów po 50 złotych każdy, całkowicie w gotówkę wypłaconych. Do zarządu na przeciąg jednego roku powołano zam. w Wilnie: Lubow Gurwiczową — ul. Mickiewicza 45, Anie Karpinkę przy ul. Zawalnej 27 i Stanisława Wasilewskiego przy ul. Mohylowskiej 4. Zarząd reprezentuje spółkę nawiązuje i na wewnątrz. Podpisywanie umów, aktów, weksli, czeków i innych zobowiązań winno być dokonywane przez dwóch członków zarządu łącznie pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Władysławem Strzałko, Notariuszem w Wilnie w dn. 6 lutego 1930 roku za Nr. 481 na czas nieograniczony 101—VI

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY

w dniu 27. II. 1930 r.

449. I. B. „CENTROKAFEL — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Handel wszelkiego rodzaju kafiama. Siedziba w Wilnie, ul. Zawalnej 26. Przedsiębiorstwo istnieje od 15 stycznia 1930 roku. Kapitał zakładowy 7.000 zł., podzielony na 100 udziałów po 70 złotych każdy, całkowicie wypłaconych. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Nesze Libo — przy ul. Zawalnej 24, Chaim Lew przy ul. Zawalnej 31, Jozef Lewin — przy ul. Zawalnej 17 i Jozef Szkolnicki przy ul. Szpitalnej 4. Zaciąganie w imieniu spółki pożyczek, wydawanie i podpisywanie weksli, zobowiązań i innych dokumentów oraz podejmowanie i otrzymywanie pieniędzy w Urzędach państwowych, pocztowych i kolejowych oraz bankach i instytucjach kredytowych z przekazów i rachunków bieżących winno być dokonywane przez dwóch członków zarządu pod stemplem firmowym, a mianowicie: przez Nesze Libo lub Jozefa Szkolnickiego i jednego z pozostałych trzech członków zarządu; odbiór zaś korespondencji i polecenie może być dokonywany przez każdego z członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Władysławem Strzałko, Notariuszem w Wilnie w dn. 18 grudnia 1929 roku za Nr. 248 na czasokres do dn. 31 grudnia 1930 r. 102—VI

## LOUIS VINSE

## MASKI

Torpedowiec, który przypadkowo przepłynął tamtędy, zdołał dzięki nadludzkim wysiłkom i heroizmowi uratować trzydziestu pasażerów i stu osiemdziesięciu trzech z załogi Reszta zginęła.

Julia Bekker — New York, Cecylja Brook — Londyn, Robert Krane — New York, Emil Dressler — Genewa, Artur Valasco — Rio de Janeiro i inne. Wśród rannych był nazwisko po rucznika Takkeraya, który przy skoku do szalupy dostał wstrząśnienia mózgu.

Pomiędzy nazwiskami zaginionych były:

Bartolam — Londyn. — Ducheman — Paryż. — Baron Gustaw von Harnden — Amsterdam, kapitan statku Osborne — Londyn.

Z oficerów uratowany został tylko drugi pomocnik kapitana Cherry, któ-

rego wyłowiono już z wody po zatonięciu okrętu.

Laniare naprośnie szukał w spisie imienia „Karol“.

Nie mogąc pomieścić wszystkich rozbitków, torpedowiec wezwał przez radio okręt handlowy, przechodzący w pobliżu i wspólnymi siłami przewieźli uratowanych do New Yorku.

Przez cały prawie czas podróży do New Yorku Laniare siedział nieruchomo w pociągu, zupełnie pogrążony w rozmyśleniach, przygotowując plan działania, oparty na zacierpiętych z gazet wiadomościach.

Utopienie „Assyryjczyka“ zostało przeprowadzone planowo; według ściśle obmyślanych i wykonanych instrukcji. Znajdujący się na pokładzie agenci niemieccy byli uprzedzeni o wszystkim. Zatonione okręt umyślnie tak blisko brzegów Ameryki, aby niemieccy agenci mogli liczyć na uratowanie się. Zapewne jakiś nieduży statek czekał na nich gdzieś w pobliżu.

Można więc było przypuszczać, że

wszyscy spiedzy niemieccy z wyjątkiem barona Haardena, byli uratowani.

Z nazwisk które Laniare wyczytał w gazecie, cztery wydawały mu się podejrzane, ale czy można było odgadnąć ich agentów wiódł „Assyryjczyk“.

Laniare miał teraz przed sobą bardzo ważne i niedające się odwiec zadanie: musiał odszukać w Ameryce tych czterech podejrzanych ludzi i unieszkodliwić ich za wszelką cenę. Należało prztem odrzucić nazwisko Duchemana, który skończył swą karierę na pokładzie zaginionego okrętu.

Należało tego pana pogrzebać nieodwołalnie!

Nie było to wcale trudne. W pierwszej napotkanej fryzjersi, zniknęła francuska brońka, a nowe uczesanie nadało zręcznemu awanturnikowi czysto amerykański wygląd.

Jedynie oczy zdradzały w nim pasażera z „Assyryjczyka“ zapisanego na tablicy pod nazwiskiem Duchemana. Ale i to udało mu się, kilku zręcznymi

pociągnięciami ołowka dokola oczu, zmienić do niepoznania.

Niebezpieczeństwo polegało obecnie jedynie na tem, że amerykańscy agenci mogliby go poznać, a to pociągłoby za sobą szereg przykrości.

Przecież poznano go nawet w przebraniu Duchemana. Brazylijczyk, który go poznał nazywał siebie amatorem kryminologii, ale najwidoczniej zawód jego był o wiele mniej niewinny.

Gdyby ów Velasco, który to opowiadał o Wilku Pustelniku, nie miał specjalnych powodów ku temu, nie zakomunikowałby tego agentowi amerykańskiemu. W jakim celu opowiadał jego historię? Czy chciał zwrócić na niego uwagę wrogów, czy może ostrzedz go o niebezpieczeństwie?

Było to niezmiernie ważne pytanie. Czy Velasco był wrogiem, czy też przyjacielem?

Myślenie jednak o tem nie mogło dać żadnych rezultatów, czas jedynie mógł przynieść rozwiązanie zagadki i wróci przed północą.

to może już w najbliższej przyszłości!

Z Centralnego dworca, Laniare pojechał na 42-gą ulicę, gdzie wśród wieszonych ogłoszeń, dotyczących ruchu okrętowego, przeczytał, że okręt handlowy „Saratoga“, który wiezie część rozbitków z „Assyryjczyka“ zwoleń zbliża się do brzegu i będzie za osiemnastę godzin.

Wiadomość ta ucieszyła Laniare'a. Piechotą przeszedł przez Broadway, oglądając ciekawie miasto, które zmieniło się bardzo od czasu ostatniego pobytu jego tutaj. Wojna, chociaż tak daleka położona, swe piętno na wszystkim.

Laniare wezwał taksis i kazał się zawieźć do hotelu w którym mieścił się angielski kontr-wywiad.

Spotkał go uprzejmie kamerdyner i oznajmił że pułkownik Stanestreet

został nagle wezwany w bardzo ważnej sprawie i wróci nie wcześniej niż następnego wieczora. Sekretarz zaś

pułkownika poszedł do teatru i nie wróci przed północą.

Laniare zaklął w duchu i po naraździe z soferem zatrzymał się w skromnym hoteliku na 8-ej ulicy, gdzie nie żądano niczego od zmęczzonego podróżnego prócz opłaty z góry za pokój.

Laniare wstał wcześniej, zjadł śniadanie, czytając uważnie wszystkie ogłoszenia w „New York Herald“ i w południe przeniósł się do umiarkowanego mieszkania przy 58-ej ulicy.

Ponieważ najmując mieszkanie nie mógł okazać żadnych dowodów, ani rekomendacji, żądano więc opłaty zgóry za trzy miesiące zgóry. i zastaw za meble.

Laniare płacił pieniędzmi, zdobył temi w podwodnej łodzi niemieckiej, a w księdze podpisał się pierwszym lepszem nazwiskiem — Antoni Ambar.

W południe przywoził do nowego mieszkania dwie walizy które oddał na przechowanie trzy lata temu uciekając z Ameryki.

Długo siedział biedak przed walizą, odczyny wspomnieniami. Były tam rzeczy ukochanej żony i synka...

## Ogłoszenie licytacji.

Dnia 5-go maja b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 121 worku cebuli jadalnej i siewnej — 8.480 kg. w naszych magazynach przy ulicy Słowackiego Nr 27.

„Polski Lloyd“ Sp. Akc.  
 Oddział w Wilnie.

## MOTOCYKL A. J. S.

1.000 ctm. 20 h. br. z przyczepką i siedelkiem. Okazynie do sprzedania. Warsztaty motocyklowe zaulek Bernardynski 8.

## LETNICKA

KOPNO I SPRZEDAŻ

## Letnisko

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Gabinet

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Kosmetyka

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Racjonalnej Kosmetyki

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Włosa

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Uroda

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Kobieta

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Posady

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Młoda panienka

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Lokale

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## 2 pokoje

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Oficjalista rolny

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.

## Zgubił

Wyprowadz pomników po cenach nitej wartości, b. firmy PAWŁOWSKIEGO egz. od 1898 r., z powodu likwidacji. Wilno, Połocka 26.